



Kurytyba, styczeń - luty 2011, nr 10, 1/2011

Słowo rektora



Drodzy Księża, Drogie Siostry, Szanowni Liderzy społeczności polonijnej! Kierujemy do Was, po raz pierwszy w 2011 r., kolejny numer naszego wspólnego pisma. Wierzę, że najlepszymi słowami rozpoczynającymi nasz kontakt będą te, które spotykamy w Księdze Liczb, a które Kościół wypowiedział nad nami w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi w dniu 1 stycznia: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku Tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-27)! Życzę z całego serca, aby ten właśnie Pokój był udziałem Was wszystkich w obecnym 2011 r., a poprzez Was także tych, których PAN stawia na drodze naszego codziennego życia! Skoro wyrażamy życzliwość, to w przesłanych życzeniach do rektora PMK z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, J. E. Ambasador RP w Brazylii pan dr hab. Jacek Junosza Kisielewski napisał: *„...Dołączoną kartkę świąteczną proszę traktować jako nasze serdeczne życzenia dla całej społeczności polskich Ojców i Sióstr w Brazylii!”* Niech każdy z czytających ten tekst czuje się osobistym odbiorcą życzeń J. E. Pana Ambasadora!

W obecnym numerze spotkacie wiele ciekawych artykułów. Jako pierwszy tekst zamieszczamy orędzie Ojca św. Benedykta XVI na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Anonsuję bardzo ciekawą i wciągającą książkę J. E. Arcybiskupa Szczepana Wesołego, długoletniego delegata Prymasa Polski ds. duszpasterstwa polonijnego. Książkę pochłania się jednym tchem. Warto ją nabyć będąc w Polsce, lub poprosić kogoś, aby sprezentował. Z kolei prezentujemy sylwetkę kolejnego Biskupa Polaka, J. E. Biskupa Zielskiego, ordynariusza diecezji Campo Maior, w stanie Piauí. Papież Benedykt XVI mianował polonijnego kapłana ks. José Carlosa Chacorowskiego, CM biskupem pomocniczym archidiecezji São Luiz do Maranhão (w stanie Maranhão). Przybliżamy postać nowego hierarchy o polskich korzeniach. Następnie wspominamy złoty jubileusz kapłaństwa czterech kapłanów posługujących od lat w strukturach tego dynamicznego Kościoła. Któż ze starszych Misjonarzy i Misjonek nie wspomina naszych spotkań oplatkowych w Kurytybie? Jakoś mocno zapamiętałem z tych spotkań postać ks. Stefana Szwejrowskiego, marianina! PAN wezwał Go do siebie! Spośród kolejnych tekstów publikowanych w naszym piśmie polecam propozycję Katolickiego Uni-

wersytetu Lubelskiego Jana Pawła II dla duszpasterzy polonijnych oraz apel prof. dra hab. inż. Zbigniewa Piaska o pisanie życiorysów do „Wielkiej encyklopedii Polonii świata”. Zachęcam do lektury innych zamieszczonych artykułów, jak też do przesyłania do rektoratu PMK swoich przeżyć, wspomnień. Piszcie, bo warto, nie tylko dla nas, ale także dla Historii! *ks. Z. Malczewski TCbr*

Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

Każdego roku Kościół katolicki obchodzi Dzień Migranta i Uchodźcy. Konferencja episkopatu danego kraju wyznacza konkretny dzień w roku, w którym uwa- ga i modlitwa wiernych koncentruje się na ludziach – z różnych powodów - opuszczających swój kraj rodzinny. W Polsce dzień ten obchodzony był 16 stycznia br. Natomiast w Brazylii zgodnie z decyzją Konferencji biskupów obchodzić będziemy 19 czerwca. Podczas 17 konferencji generalnej episkopatu Brazylii (CNBB) tutejsi pasterze zadecydowali, że Dzień Migranta obchodzony będzie 25 czerwca (w dniu cywilnym migranta,) jeżeli przypadnie w niedzielę, lub w niedzielę poprzedzającą tę datę.

Poniżej zamieszczamy tekst przesłania papieża Benedykta XVI na tegoroczny Dzień Migranta i Uchodźcy.

„Jedna rodzina ludzka”

Drodzy bracia i siostry!

Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy jest dla całego Kościoła okazją do refleksji nad tematem związanym z narastającym zjawiskiem migracji, do modlitwy o to, aby serca otwierały się na chrześcijańską gościnność, i do działania, ażeby szerzyły się w świecie sprawiedliwość i miłość, które stoją u podstaw budowania autentycznego i trwałego pokoju. „Tak jak Ja was umiłowalem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13, 34) – brzmi wezwanie, które Pan kieruje do nas z mocą i nieustannie nam powtarza: skoro Ojciec powołuje nas, byśmy byli umiłowanymi dziećmi w Jego wybranym Synu, to wzywa nas także, abyśmy uznali, że wszyscy jesteśmy braćmi w Chrystusie.

Ta głęboka więź łącząca wszystkich ludzi zainspirowała temat do refleksji, który wybrałem w tym roku: „Jedna rodzina ludzka”, jedna rodzina braci i sióstr w społeczeństwach, które stają się coraz bardziej wieloetniczne i wielokulturowe, w których także osoby wyznające różne religie dążą do dialogu, aby możliwe było spokojne i owocne współżycie przy poszanowaniu uprawnionych różnic. Sobór Watykański II stwierdza, że „wszystkie (...) ludy stanowią jedną wspólnotę, mają jeden początek, ponieważ Bóg sprawił, że rodzaj ludzki

zamieszkuje całą powierzchnię ziemi (por. Dz 17, 26), mają też jeden ostateczny cel – Boga. Jego opatrność, świadectwo dobroci i zbawcze plany rozciągają się na wszystkich ludzi” (dekl. *Nostra aetate*, 1). Tak więc „nie żyjemy obok siebie przez przypadek; wszyscy idziemy tą samą drogą jako ludzie, a zatem jako bracia i siostry” (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2008 r., n. 6).

Jest to ta sama droga, droga życia, ale sytuacje, które na niej napotyamy, są różne. Wielu ludzi musi decydować się na trudne doświadczenie migracji w jej wielorakich formach: migracji wewnętrznej czy międzynarodowej, stałej lub okresowej, z powodów ekonomicznych bądź politycznych, dobrowolnej czy przymusowej. W wielu przypadkach do wyjazdu z własnego kraju zmuszają różnego rodzaju prześladowania, powodujące że ucieczka staje się koniecznością. Samo zjawisko globalizacji, charakterystyczne dla naszej epoki, nie jest tylko procesem społeczno-ekonomicznym, ale obejmuje także „ludzkość, która staje się coraz bardziej wzajemnie połączona”, pokonując granice geograficzne i kulturowe. W związku z tym Kościół nie przestaje przypominać, że głęboki sens tego epokowego procesu i jego podstawowe kryterium etyczne opierają się właśnie na jedności rodziny ludzkiej i na jej rozwoju ku dobru (por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 42). Wszyscy zatem należą do jednej rodziny – zarówno migranci, jak społeczności lokalne, które ich przyjmują – i wszyscy mają takie samo prawo do korzystania z dóbr ziemi, których przeznaczenie jest powszechne, jak uczy nauka społeczna Kościoła. Solidarność i dzielenie się są oparte na tej właśnie podstawie.

„W społeczeństwie globalizującym się dobro wspólne i zaangażowanie na jego rzecz nie mogą nie odnosić się do całej rodziny ludzkiej, to znaczy wspólnoty ludów i narodów, aby zaprowadzić jedność i pokój w mieście człowieka, kształtując je w pewnej mierze jako antycypację i zapowiedź miasta Bożego bez barier” (Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 7). W takiej perspektywie trzeba patrzeć także na rzeczywistość migracji. Jak bowiem stwierdził już sługa Boży Paweł VI, „rozluźnienie braterskich więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami” jest głęboką przyczyną zacofania (enc. *Populorum progressio*, 66) i – możemy dodać – silnie oddziałuje na zjawisko migracji. Braterstwo ludzi jest doświadczeniem, niekiedy zdumiewającym, jednoczącego związku, silnej więzi z drugim człowiekiem, innym niż ja, opartej na prostym fakcie, że jesteśmy ludźmi. Uznane i przeżywane w sposób odpowiedzialny braterstwo pobudza do życia w jedności i dzielenia się ze wszystkimi, w szczególności z migrantami; jest podstawą oddawania się innym, dla ich dobra, dla dobra wszystkich, we wspólnocie politycznej lokalnej, krajowej i światowej.

Czcigodny Jan Paweł II, w 2001 r. z okazji Światowego Dnia Migranta napisał, że „[powszechne dobro wspólne] ogarnia (...) całą rodzinę narodów, przekraczając granice egoistycznych nacjonalizmów. W tym właśnie kontekście należy rozpatrywać prawo do emigracji. Kościół uznaje, że każdy człowiek posiada to prawo w podwójnym aspekcie: mianowicie ma możliwość opuścić własny kraj oraz udać się do innego w poszukiwaniu lepszych warunków życia” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta 2001 r., 3; por. Jan XXIII, enc. *Mater et Magistra*, 30; Paweł VI, enc. *Octogesima adveniens*, 17). Jednocześnie państwa mają prawo regulować napływ

migrantów i bronić własnych granic, zawsze gwarantując każdemu człowiekowi szacunek należny jego godności. Ponadto obowiązkiem imigrantów jest integracja w kraju, który ich przyjmuje, szanowanie jego praw i narodowej tożsamości. „Należy zatem łączyć postawę gościnnosci, jaką wypada okazać wszystkim ludzkim istotom, zwłaszcza ubogim, z właściwą oceną niezbędnych warunków, jakie trzeba zapewnić zarówno rdzennym mieszkańcom kraju, jak i przybyłym, aby mogli żyć godziwie i w pokoju” (Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2001 r., 13).

Obecność Kościoła jako ludu Bożego wędrującego w dziejach pośród wszystkich innych ludów jest w tym kontekście źródłem ufności i nadziei. Kościół jest bowiem „w Chrystusie (...) sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (Sobór Watykański II, konst. dogm. *Lumen gentium*, 1), i dzięki działaniu w nim Ducha Świętego „próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest nadaremna” (tenże, konst. duszp. *Gaudium et spes*, 38). W sposób szczególny to święta Eucharystia stanowi w sercu Kościoła niewyczerpane źródło jedności całej ludzkości. Dzięki niej lud Boży obejmuje „każdy naród i wszystkie pokolenia, ludy i języki” (por. Ap 7, 9) nie czymś w rodzaju świętej władzy, lecz najwyższą posługą miłości. Rzeczywiście miłosierdzie, praktykowane zwłaszcza względem ubogich i słabych, stanowi kryterium autentyczności celebracji eucharystycznych (por. Jan Paweł II, list apostołski, *Mane nobiscum Domine*, 28).

W świetle hasła „Jedna rodzina ludzka”, należy wziąć pod uwagę w szczególności sytuację uchodźców i innych migrantów przymusowych, którzy stanowią pokąsną część zjawiska migracyjnego. Wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne zobowiązania względem osób, które uciekają przed przemocą i prześladowaniami. Poszanowanie ich praw, jak również słuszną troską o bezpieczeństwo i spójność społeczną sprzyjają ustabilizowanemu i zgodnemu współżyciu.

Również w przypadku migrantów przymusowych pokarmem dla solidarności są „zasoby” miłości, która rodzi się z uznania, że jesteśmy jedną rodziną ludzką, a w przypadku wiernych katolickich, że jesteśmy członkami mistycznego Ciała Chrystusa. W rzeczywistości wszyscy jesteśmy wzajemnie od siebie uzależnieni, odpowiedzialni za braci i siostry w człowieczeństwie, a w przypadku wierzących – w wierze. Jak już kiedyś mówiłem, „przyjmowanie uchodźców i udzielanie im gościny jest obowiązkiem wszystkich, wynikającym z ludzkiej solidarności, która nakazuje nam zadbać o to, by nie poczuli się odizolowani z powodu nietolerancji i obojętności (audiencja generalna z 20 czerwca 2007 r., w „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 7-8/2007, s. 48; *Insegnamenti* II, 1 (2007), 1158). Oznacza to, że osobom, które zostały zmuszone do opuszczenia swych domów czy swojej ziemi należy pomóc w znalezieniu miejsca, gdzie będą mogły żyć w pokoju i bezpieczeństwie, gdzie będą mogły pracować i przyswoić sobie prawa i obowiązki kraju, który ich gości, wnosząc wkład w dobro wspólne i nie zapominając o religijnym wymiarze życia.

Szczególną refleksję, której towarzyszy również modlitwa, chciałbym na koniec poświęcić studentom zagranicznym i studiującym poza granicami własnego

kraju, którzy również stanowią rosnącą liczebnie grupę w ramach wielkiego zjawiska migracji. Ze społecznego punktu widzenia stanowią oni znaczącą kategorię osób ze względu na to, że w przyszłości wrócą do kraju jako liderzy.

Tworzą oni „pomosty” kulturowe i ekonomiczne pomiędzy swoimi ojczyznami i krajami udzielającymi im gościny, a wszystko to zmierza właśnie w kierunku stworzenia „jednej rodziny ludzkiej”. To właśnie przekonanie musi umacniać w zaangażowaniu na rzecz studentów zagranicznych i przyświecać uwrażliwianiu na ich konkretne problemy, takie jak ograniczone środki ekonomiczne czy dyskomfort i poczucie samotności w zetknięciu z bardzo odmiennym środowiskiem społecznym i uniwersyteckim, jak również trudności adaptacyjne. Odnośnie do tego chciałbym przypomnieć, że „należeć do wspólnoty uniwersyteckiej oznacza znaleźć się na skrzyżowaniu kultur, które ukształtowały współczesny świat” (Jan Paweł II, przemówienie do biskupów amerykańskich z prowincji kościelnych Chicago, Indianapolis i Milwaukee, przybyłych z wizytą „ad limina”, 30 maja 1998 r., 6: *Insegnamenti XXI*, 1 [1998], 1116). W szkole i na uniwersytecie kształtuje się kultura nowych pokoleń, których zdolność postrzegania ludzkości jako jednej rodziny, powołanej do jedności w różnorodności, zależy w dużej mierze od tych instytucji.

Drodzy bracia i siostry, świat migrantów jest rozległy i zróżnicowany, są w nim doświadczenia wspólnie i obiecujące, ale niestety także wiele innych, dramatycznych i nie licujących się z godnością człowieka i społeczeństw, które uważają się za cywilizowane. Dla Kościoła ta rzeczywistość jest wymownym znakiem naszych czasów, który wyraźniej ukazuje powołanie ludzkości do tworzenia jednej rodziny, a zarazem wskazującym trudności, które zamiast łączyć, dzielą ją i powodują rozłamy. Nie tracimy nadziei i prosimy razem Boga, Ojca wszystkich ludzi, aby nam pomógł - każdemu indywidualnie - stawać się ludźmi zdolnymi do życia w relacjach braterskich oraz by w sferze życia społecznego, politycznego i instytucjonalnego wzrastały zrozumienie i wzajemny szacunek między narodami i kulturami. Z tą nadzieją proszę o wstawiennictwo Najświętszą Maryję *Stella maris* i udzielam z serca wszystkim Błogosławieństwa Apostolskiego, w szczególności migrantom i uchodźcom oraz wszystkim, którzy zajmują się tą ważną dziedziną.

Castel Gandolfo, 27 września 2010

BENEDICTUS PP. XVI

Z księgarskiej półki



„Mówi, co myśli, a myśli odważnie: o świecie, polityce, Kościele, Polsce – jej przeszłości i przyszłości. Po co Polakom ideologiczne wojenki? Na jakie choroby cierpią polscy emigranci...?” – Więcej dowiedzie się czytając tę fascynującą książkę! Zapraszam do lektury...

Księgarnia św. Jacka w Katowicach wydała bardzo interesującą książkę „Biskup na walizkach”. Jest to wywiad-rzeka, jakiego udzielił Aleksanderze Klich J. E. Arcybiskup Szczepan Wesoły, opiekun polskiej emigracji. „Mówi, co myśli, a myśli odważnie: o świecie, polityce, Kościele, Polsce – jej przeszłości i przyszłości. Po co Polakom ideologiczne wojenki? Na jakie choroby cierpią polscy emigranci...?” – Więcej dowiedzie się czytając tę fascynującą książkę! Zapraszam do lektury...

Poznajmy się ...

Prezentujemy kolejną sylwetkę polskiego misjonarza. Tym razem pragniemy przybliżyć Szanownym Czytelnikom J. E. Biskupa Edwarda ZIELSKIEGO, ordynariusza diecezji Campo Maior, w stanie Piauí.



Polski biskup misjonarz urodził się 12 lutego 1947 r. w Brodnicy, diecezja Pelplin. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej, w 1965 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Diecezjalnym. 21 maja 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Przez pierwsze dwa lata po święceniach kapłańskich pracował w parafii Osie. W latach 1974-80 pracował w Gdyni. W 1980 r. ks. Edward Zielski przybył do Brazylii. Początkowo pełnił posługę duszpasterską w parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla w Blumenau (SC). Następnie udał się do diecezji Iracê (BA), gdzie w latach 1983-85 pełnił funkcję proboszcza w parafii Central. Z kolei w latach 1985-90 był proboszczem parafii katedralnej w Iracê. W listopadzie 1990 r. przeniósł się do diecezji Floresta (PE) i objął parafię pod wezwaniem św. Antoniego w Ibimirim. W 1997 r. został skierowany do Tacaratu, gdzie był proboszczem parafii pod wezwaniem Matki Bożej Zdrowia (*Nossa Senhora da Saúde*). Funkcję proboszcza w tej parafii pełnił do chwili nominacji na ordynariusza diecezji Campo Maior. Ojciec św. Jan Paweł II 2 lutego 2000 r. mianował ks. Edwarda Zielskiego biskupem ordynariuszem diecezji Campo Maior, położonej w północno-wschodniej części kraju (stan Piauí). Diecezja posiada terytorium 28.934 kilometrów kwadratowych i na jej terenie zamieszkuje 516 tysięcy osób (w tym 498 tysięcy katolików). Święcenia biskupie przyjął z rąk biskupa Czesława Stanuli, ordynariusza diecezji Itabuna (stan Bahia). Współkonsekratorami byli: biskup Jan Bernard Szłaga z Pelplina i biskup Abel Alonso Nuñez, emerytowany ordynariusz diecezji Campo Maior (PI). Kiedy biskup Zielski obejmował diecezję, pracowało w niej 28 księży, 33 osoby zakonne i jeden stały diakon. (zob.: *Zdzisław Malczewski TChr*, „W trosce nie tylko o rodaków. Misjonarze polscy w Brazylii”, Curitiba 2001, s.229-230.) Foto: CNBB.

Kolejny biskup polonijny w Brazylii

Ojciec św. Benedykt XVI 22 grudnia 2010 r. mianował ks. José Carlosa CHACOROWSKIEGO, CM biskupem pomocniczym archidiecezji São Luiz do Maranhão (MA). Do chwili nominacji wspomniany kapłan polskiego pochodzenia pełnił funkcję dyrektora sióstr szarytek prowincji w Amazonii i mieszkał w Belém (PA). Biskup nominat urodził się 26 grudnia 1956 r. w Kurytybie. Początkowo uczył się w niższym seminarium księży wincentynów w Araucária. Teologię studiował w Studium Theologicum w Kurytybie. 2 lipca 1980 r. przyjął święcenia kapłańskie przez posługę Czcigodnego Sługi Bożego papieża Jana Pawła II w Rio de Janeiro. Po święceniach pełnił wiele różnych posług we wspólnocie

Kościół: profesor w seminarium diecezjalnym w Palmas (Paraná), w latach 1982-1987 misjonarz w Republice Demokratycznej Kongo (dawna nazwa: Zair), przez 9 kolejnych lat był zaangażowany w duszpasterstwie drogowym, dyrektor siostr szarytek prowincji w Kurytybie, proboszcz w parafii Guaraqueçaba (Paraná). Od czerwca 2009 r. pełnił posługę dyrektora siostr szarytek prowincji w Amazonii.

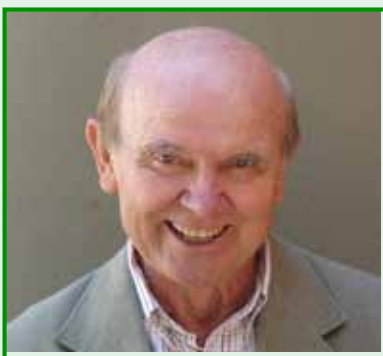


Święcenia biskupie miały miejsce 19 lutego br. w kościele św. Antoniego w dzielnicy Orleans w Kurytybie. Głównym konsekratorem był arcybiskup José Belisário da Silva, OFM – arcybiskup metropolita archidiecezji São Luiz do Maranhão, a współkonsekratorami: biskup Ladislau Biernaski, CM - ordynariusz diecezji São José dos Pinhais, arcybiskup Vicente Joaquim Zico, CM – emerytowany ordynariusz archidiecezji Belém. Nowy biskup obowiązki w archidiecezji São Luiz do Maranhão (MA) obejmie z dniem 12 marca br.

Aktualnie w Kościele w Brazylii, łącznie z biskupem nominatem, posługuje 10 hierarchów polskiego pochodzenia (Brazylijczycy o polskich korzeniach etnicznych: biskup Izidoro Kosinski CM, biskup Ladislau Biernaski CM, biskup Sergio Krzywy, biskup Rafael Biernaski), (Polacy: biskup Czesław Stanula CSsR, biskup Augustyn Januszewicz OFMConv., biskup Jan Wilk OFMConv., biskup Edward Zielski, biskup Romuald Maciej Kujawski. *ZM.*

Złoty jubileusz kapłaństwa naszych Misjonarzy:

Ks. Edward MACIEJEWSKI TChr



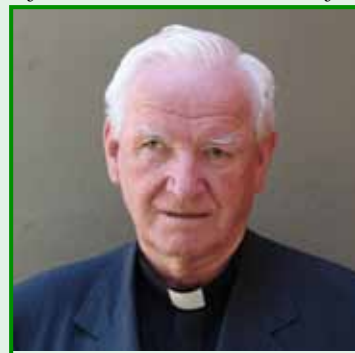
Urodził się 2 lipca 1934 r. w Gnieźnie. Do 1949 roku uczęszczał do szkoły w Gnieźnie, potem wstąpił do Mniejszego Seminarium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Ziębicach. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 czerwca 1960 r. z rąk arcybiskupa poznańskiego Antoniego Baraniaka. Przez pięć kolejnych lat pracował w Polsce pomagając w 5 parafiach Towarzystwa Chrystusowego. 21 stycznia 1966 roku przybył do Brazylii. Przez 4 lata pracował jako proboszcz parafii w Jaguariava, diecezja Jacarezinho – PR. Następne 3 lata pomagając w Guarani das Missões - RS. Na początku 1974 r. został proboszczem parafii w Cruz Machado - PR gdzie pracował do 5 stycznia 1981 r. Wtedy to objął obowiązki wikariusza parafii Dobrego Jezusa w Campo Largo - PR. Kolejną parafią ks. Edwarda była parafia pod wezwaniem św. Anny w Carlos Gomes - RS,

którą objął jako proboszcz 1 marca 1984 r. 28 grudnia 1990 r. został skierowany jako wikariusz do parafii w Dom Feliciano - RS. Obowiązki w tej parafii objął z dniem 4 lutego 1991 r. Po niespełna roku pracy w tej parafii 10 stycznia 1992 r. powrócił jako wikariusz do Campo Largo – PR, gdzie pracował do marca 1994 r. 5 marca tegoż roku objął jako proboszcz parafie św. Anny w Santana koło Ijuí - RS. Przez pewien czas pomagał także w parafii Áurea - RS. 18 grudnia 1995 r. zostały mu powierzone obowiązki wynikające z etatu zastępstw. W lutym 1997 r. został wikariuszem parafii w Guarani das Missões - RS. 20 stycznia 1999 r. został wyznaczony na stanowisko proboszcza parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Itaiópolis – SC, gdzie pracował przez dwa kolejne lata. 3 stycznia 2001 r. został przeniesiony jako wikariusz do parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Dom Feliciano - RS. Po kilkunastu miesiącach pracy w Dom Feliciano - RS, 14 lipca 2002 r. został wysłany do pomocy w parafii św. Sebastiana w Bateias - PR. Po dwóch miesiącach pracy 14 września 2002 r. został przeniesiony na stanowisko administratora parafii Matki Bożej Różańcowej w Rio Claro do Sul - PR. Obowiązki te pełnił do 16 lutego 2003 r., kiedy to objął jako proboszcz parafie św. Sebastiana w Bateias - PR. Po 2 latach pracy ks. Edward objął na krótko ponownie etat zastępstw. Następnie został skierowany jako wikariusz do parafii Niepokalanego Serca Maryi w Quedas do Iguaçu - PR. Rok później 1 lutego 2006 r. objął w charakterze proboszcza parafię w Rio do Campo - SC. Pracował tam do stycznia 2010 r. 4 stycznia 2010 r. objął obowiązki wikariusza parafii św. Józefa w Águia Branca – ES, gdzie pracował do stycznia 2011 r., kiedy to prowincja Towarzystwa Chrystusowego przekazała parafię pod opiekę księży diecezjalnych. Od końca lutego 2011 r. ks. Edward ponownie objął etat zastępstw i zamieszkał przy parafii Matki Bożej Jasnogórskiej w Áurea - RS.

Z: www.chrystusowcy.org/brazylia/

Ks. Jan NOWIŃSKI TChr

Syn Jana i Heleny z domu Pytlarz, urodził się 18 czerwca 1935 r. w Ślęzanach. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Lelowie, w 1949 r. wstąpił do Niższego Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Ziębicach. Po zamknięciu Seminarium przez ówczesne władze komunistyczne, w 1951 r. rozpoczął nowicjat w Bydgoszczy. Następnie ukończył szkołę średnią w Ziębicach. Z kolei studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym zgromadzenia w Poznaniu. 4 czerwca 1960 r. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze poznańskiej z rąk arcybiskupa Antoniego Baraniaka. Po święceniach pracował, jako wikariusz, w parafiach: Chciwel, św. Anny w Poznaniu, Suchań, Marianowo. Przez przełożonych zakonnych został skierowany do pracy duszpasterskiej w Brazylii. Statkiem włoskim „Augustus”, dopłynął (wraz z pięcioma innymi chrystusowcami) 21 stycznia 1966 r. do portu w Rio de Janeiro. Przez miesiąc czasu przebywał



w Camaquã -RS, aby zapoznać się z językiem portugalskim. Następnie został skierowany do parafii w Guarani das Missões. Od stycznia 1967 r. pracował w parafii diecezjalnej w Encruzilhada do Sul - RS, gdzie pogłębiał znajomość języka portugalskiego. Z początkiem 1968 r. został mianowany wikariuszem w nowopowstałej parafii Dobrego Pana Jezusa w Balsa Nova - PR. Po roku czasu został proboszczem we wspomnianej parafii, gdzie nie było jeszcze plebanii, domu parafialnego (salonu), samochodu. Budowa kościoła parafialnego była jeszcze nie ukończona. Pod kierunkiem ks. Jana Nowińskiego TChr. została dokończona budowa i wyposażenie kościoła parafialnego, a także zbudowano plebanię i salon. Wśród wiernych polskiego pochodzenia podtrzymywał zwyczaje z polską obrzędowością religijną. Przyjmował w parafii sekretarza Synodu Biskupów w Rzymie i delegata Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa emigracyjnego, arcybiskupa Władysława Rubina (późniejszego kardynała). W 1976 r. został mianowany proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Kurytybie, gdzie oprócz duszpasterstwa, zajął się pracami związanymi z przebudową prezbiterium kościoła, budową drewnianej kaplicy Matki Boskiej Jasnogórskiej, zakupem terenu pod budowę kaplicy Matki Boskiej z Nazaretu. W latach 1976-1983 pełnił funkcję wiceprowincjała chrystusowców w Ameryce Południowej. 1 marca 1987 r. objął parafię w Alto Paraguaçu - SC. Pod jego kierunkiem zostały zbudowane 2 kościoły filialne i odremontowany dom po siostrach wincentynkach i przystosowany dla – przybyłych z Polski – siostr misjonarek Chrystusa Króla. 2 lutego 1992 r. został proboszczem w parafii Santana koło Ijuí - RS. We wspomnianej parafii, dzięki ofiarności parafian i z pomocą Adveniat z Niemiec, zbudowany został duży salon parafialny (centrum sportowo-rekreacyjne). Po dwóch latach pracy w Santanie, skierowany został do Virmond - PR, gdzie jako wikariusz, uczył w szkole publicznej języka polskiego. W całości nauczaniem języka polskiego objętych było ponad 200 uczniów (od klasy piątej do ósmej łącznie). 21 stycznia 1996 r. został mianowany proboszczem parafii Dobrego Pana Jezusa w Campo Largo - PR. Parafia posiadała 23 kościoły filialne. Staraniem ks. Jana Nowińskiego TChr. zostały zbudowane 2 kaplice, okazała plebania i zakupiono duży teren pod budowę kolejnej świątyni. 22 listopada 1998 r., z części wspomnianej parafii, została utworzona nowa placówka duszpasterska pod wezwaniem św. Cecylii w Itaquí, którą przejęli księża diecezjalni. 10 lutego 2008 r. został zwolniony z obowiązków w tej parafii i mianowany proboszczem parafii Matki Boskiej z Nazaretu w Kurytybie, gdzie pełni posługę duszpasterską po dzień dzisiejszy. Dostojny Jubilat we wszystkich placówkach, gdzie pracował starał się wśród wiernych polskiego pochodzenia podtrzymywać polskie zwyczaje i tradycje religijne. *Zob.: Z. Malczewski TChr, W trosce nie tylko o rodaków. Misjonarze polscy w Brazylii, Curitiba 2001, s. 161-163.*

Dostojni Jubilaci Księży Edward i Jan kilkakrotnie świętowali swój złoty jubileusz. Najpierw podczas ubiegłorocznych rekolekcji wspólnoty prowincjalnej chrystusowców we Florianópolis, później z kolegami z roku w Domu Głównym Zgromadzenia w Poznaniu, przed cudownym obrazem Pani Jasnogórskiej w Częstochowie, oraz w gronie swoich bliskich w swoich rodzinnych parafiach.



Nie tylko będziesz użyteczny do pracy misyjnej w Bahii, ale będziesz także kolumną tej przyszłej Wiceprowincji. Tymi słowami o. Czesław Stanula, przełożony Misji w Bahii odpowiedział o. Tomaszowi Bulcowi, gdy ten we wrześniu 1972 roku pytał w liście, czy będzie potrzebny do pracy w Brazylii. Przewidywania o. Stanuli okazały się jak najbardziej słuszne! O. Tomasz jest rzeczywiście mocnym filarem naszej brazylijskiej Misji.

O. Tomasz Bulc urodził się w Ciechanowie w roku 1935. Jesienią 1951 roku wstąpił do Juwenatu (Małego Seminarium) ojców redemptorystów w Toruniu, gdzie spędził tylko jeden rok, gdyż w czasie wakacji 1952 r. władze komunistyczne zamknęły Małe Seminarium. Jako siedemnastoletni młodzieniec przyjęty został wówczas do nowicjatu w Tuchowie i w sierpniu 1953 r. złożył śluby zakonne. Jako kleryk kończył szkołę średnią, a potem filozofię i teologię. Otrzymał święcenia kapłańskie dnia 26 czerwca 1960 roku w Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej wraz z innymi siedemnastoma współbraćmi.

Będąc młodym kapłanem głosił misje ludowe, a następnie przez okres pięciu lat był proboszczem nowo utworzonej parafii w Gdyni, gdzie odprawiano nabożeństwa w prowizorycznej kaplicy – baraku, rozpoczynając trudne starania o pozwolenie na budowę kościoła.

W międzyczasie budziło się w o. Tomaszu powołanie misyjne w dalekich krajach. Zgłosił się na misję w Brazylii i po załatwieniu formalności z paszportem i wizą, wyjechał z Polski. Po kilku tygodniach kołysania się na wodach Atlantyku, dnia 31 stycznia 1974 roku stanął na brazylijskiej ziemi, w Rio de Janeiro, gdzie oczekiwał na niego o. Józef Danieluk z Bom Jesus da Lapa.

Kronikarz domowy w Bom Jesus da Lapa zapisał: 4.02.1974 – O godz. 5:00 rano przyjechali z Rio de Janeiro ojcowie Tomasz Bulc i Józef Danieluk. Byli zmęczeni, ale zadowoleni, że wreszcie skończyła się długa podróż autobusem. Podobnie jak wszyscy inni polscy misjonarze, ostatni odcinek podróży od autobusu do naszego domu, o. Tomasz odbył pieszo, a jego bagaże przywieźli chłopcy na taczkach.

Taki był zwyczaj przez pierwsze lata naszej Misji w Brazylii, a miało to na celu „uziemienie” - pokazanie nowym misjonarzom rzeczywistości, w której będą żyć i pracować. O. Tomasz zamieszkał w małym pokoiku u wejścia do domu. Gliniane ściany siedemdziesięcioletniej lepianki ruszały się, co wcale optymistycznie nie napawało nowego misjonarza.

Po krótkim zapoznaniu się ze środowiskiem Lapy, o. Tomasz pojechał autobusem do Aparecidy (w stanie São Paulo), gdzie zamieszkał u redemptorystów pracujących

w Sanktuarium Matki Bożej. Wśród nich uczył się języka portugalskiego i przypatrywał się pracy duszpasterskiej w Sanktuarium.

Po trzech miesiącach intensywnej nauki języka o. Tomasz przyjechał na stałe do Bom Jesus da Lapa, rozpoczynając powoli pracę duszpasterską w parafii i w Sanktuarium.

O. Tomasz Bulc okazał się misjonarzem opatrnościowym dla nowej Misji brazylijskiej. Wystarczy powiedzieć, że przez trzy trienia był przełożonym Regii Bahia, był wieloletnim kustoszem Sanktuarium Dobrego Jezusa, proboszczem parafii, był wychowawcą kleryków, ekonomem w Sanktuarium... Jako przełożony zapisał się przez podejmowanie odważnych i rzutujących na przyszłość decyzji, jak otwarcie domu formacji kleryków (filozofia i teologia) w Salwadorze (1981), przeniesienie siedziby Regii Bahia z Lapy do Salwadoru, przyjęcie nowej placówki w mieście Una, itp.



Pod koniec kwietnia br. o. Tomasz pojechał na urlop do Polski, gdzie wraz z krewnymi i ze współbraćmi z tego samego kursu przeżywał Złoty Jubileusz Kapłaństwa. Obchodził go w Ciechanowie, gdzie mieszkają jego krewni, a także w Gdyni, swojej zasadniczej placówce z pierwszych lat kapłaństwa.

Po powrocie do Bom Jesus da Lapa na początku sierpnia, gdy minął szczyt ruchu pielgrzymkowego w Sanktuarium, nasza redemptorystowska wspólnota wraz z parafianami zorganizowała obchody jubileuszowe o. Tomasza. Miało to miejsce dnia 22 sierpnia, podczas uroczystej Eucharystii koncelebrowanej o godz. 8:30 w Grocie Matki Bożej Bolesnej. Oprócz licznie zgromadzonych parafian, uczestniczyło około dwóch tysięcy pielgrzymów. O. Tomasz, który przez ponad dwadzieścia lat pracował z wielkim poświęceniem w miejscowej parafii i w Sanktuarium, zyskał sobie wielką wdzięczność i serdeczną przyjaźń nie tylko miejscowych parafian, ale również pielgrzymów. Dlatego uroczysta Eucharystia jubileuszowa odbyła się w klimacie wdzięczności, radości i modlitwy. Liczni współbracia redemptoryści koncelebrowali z o. Tomaszem dziękczynną Eucharystię.

W homilii mszalnej o. Tadeusz Pawlik podkreślił, że o. Tomasz posiada szczególnie dar posługiwania zwłaszcza najbardziej potrzebującym. Jego wyczulenie na potrzeby najbardziej potrzebujących znane jest i doceniane przez wszystkich.

Pod koniec Eucharystii, różne ugrupowania kościelne (Apostolstwo Modlitwy, Legion Maryi, Nadzwyczajni Szafarze Eucharystii i inni) wyrazili swoje podziękowanie o. Tomaszowi za kierownictwo duchowne.

Wiceprowincjał O. Antoni Niemiec, który na tę uroczystość przejechał z Salwadoru, podziękował w krót-

kich, treściwych słowach za jego wkład w budowę i rozwój naszej Wice-prowincji, za przykład życia zakonnego i kapłańskiego, całkowicie oddanego Bogu, Kościołowi i Zgromadzeniu.

Liturgia Eucharystii była prosta, ale bardzo uroczysta, a przyczynili się do tego zgromadzeni licznie parafianie i pielgrzymi, którzy modlitwą, pobożnością i śpiewem, wyrażali wdzięczność Bogu za owocne 50 lat posługi kapłańskiej o. Tomasza.

Świątecznym obiadem, zaofiarowanym licznym przyjaciółom, najbardziej związanym z redemptorystami, zakończyliśmy obchody jubileuszowe o Tomasza.

Życzymy o. Tomaszowi wielu łask Dobrego Jezusa, zdrowia i wszystkiego najlepszego. Niech radość, którą promieniuje wśród nas nie opuszcza go nigdy!

Z: „Biuletyn Informacyjny”, Wiceprowincji Redemptorystów Bahia – Brazylia, nr. 88, s. 28-31. Drogiemu O. Franciszkowi Mickowi CSSR serdecznie Bóg zapłać za udostępnienie tekstu i przesłane zdjęcie jubileuszowe!

Ks. Henryk SUCHOS

Ks. Henryk Suchos urodził się dnia 17 stycznia 1933 r. w Siewierzu na Śląsku. Lata dziecięce przypadające na czas wojenny, spędził w swoim rodzinnym

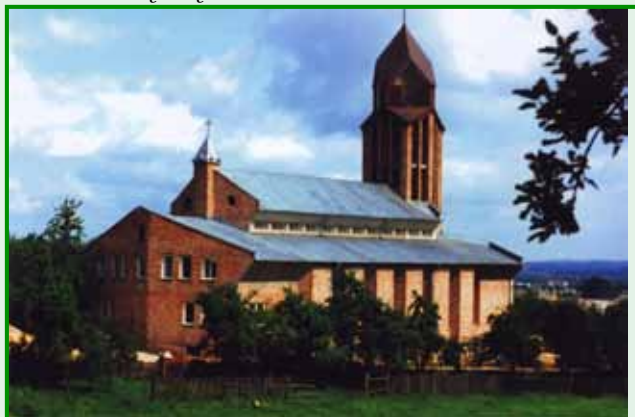


mieście. Tam też zrodziło się jego powołanie kapłańskie, które znalazło swoje umocnienie we wzorowej praktykującej katolickiej rodzinie i w bezpośrednim sąsiedztwie z kościołem parafialnym i jego działalnością. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończył w rodzinnym Siewierzu i w roku

1953 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po odbyciu studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie 29 stycznia 1961 r. z rąk ks. Biskupa Zdzisława Galińskiego w Częstochowie. Jako wikariusz pracował w diecezji Częstochowskiej w parafiach Maluszyn, Borzykowa, Dmenin, Gidle, Żytniów, Mstów, Kłobuck, Sosnowiec i Czeladź. Od 1981 do 2000 r. był proboszczem parafii s. Anny w Myszkowie-Będuszu. Tam też wybudował kościół Miłosierdzia Bożego. Za całokształt pracy duszpasterskiej, został mianowany kanonikiem. Jubilat ks. Henryk jest również poetą.

Marzeniem i gorącym pragnieniem Czciwego Jubilata była praca na misjach. Swoje marzenie mógł dopiero spełnić w późniejszym wieku. Otrzymał zaproszenie do pracy od arcybiskupa Pedro Fedalto z Kurytyby, jednak przeciągająca się budowa kościoła w Myszkowie, nie pozwalała na wcześniejszy wyjazd. Dopiero w 2000 r. mógł wyjechać na misje do Brazylii. Udał się do diecezji Luziana, gdzie został przyjęty przez ks. Biskupa Augustyna Januszewicza OFMConv. Przez 4 lata pracował w katedrze przy boku ks. Biskupa Augustyna, mieszkając w Kurii Diecezjalnej. Po odejściu ks. Bpa Augustyna na emeryturę poprosił o przejście do diecezji Campo Maior w stanie Piaui, gdzie pracował zaledwie przez kilka miesięcy. Ze względów zdrowotnych musiał jednak powrócić do diecezji Luziana. Został przydzielony do parafii Matki Boskiej Fatimskiej w mieście Valpa-

raiso, odległym od stolicy o 25 km i liczącym ok. 200 tysięcy ludzi. Parafia M.B. Fatimskiej liczy 70 tysięcy wiernych. Tu ks. Jubilat rozwija wszechstronną pracę duszpasterską, radiową i pisarską. Wydał broszurkę w języku polskim i portugalskim pt. „Myśli Misyjne”, zawierającą 400 głęboko przemyślanych rozważań. W tak wielkiej parafii pracuje tylko dwóch kapłanów, obsługujących dwa wielkie kościoły w samym mieście i kilka kaplic na peryferiach miasta. Wielką pomocą w duszpasterstwie jest zaangażowany laikat i rozgłośnia radiowa o bardzo szerokim zasięgu. Internet również odgrywa bardzo ważną rolę.



Świątynia w Myszkowie-Będuszu zbudowana pod kierunkiem ks. Henryka Suchosa

A oto słowa Jubilata: „W 2011 r. przypada 50-lecie mojego kapłaństwa. Jestem Panu Bogu ogromnie wdzięczny za dar powołania i posługi kapłańskiej, za wszystko co mogłem dla Pana Boga, dla Kościoła i dla ludzi uczynić. Harcerstwo, do którego przynależałem w latach młodości zaprawiło mnie i przygotowało do odwagi, poświęcenia, sumiennosci, do wysiłku, do wykonywania trudnych zadań i wytrwałości w pracy. Te wartości przydają mi się w codziennym życiu, w pracy dla Boga i ludzi”.

W innym miejscu Dostojny Jubilat pisał: „Radości i troski duszpasterza pracującego w Brazylii. Radością napęlniają nas wypełnione wiernymi kościoły i kaplice w niedziele i święta, ogromna ilość chrztów i związków cywilnych przechodzących w związki sakramentalne. Radością napęlniają dobrzy tu ludzie, dobra młodzież i dobre, kochane i liczne dzieci. Lecz smutkiem napawają ci, którzy powinni być w kościele – a w kościele ich jeszcze nie ma i ci, których życie nie jest zgodne z przykazaniami Bożymi. Problemy społeczne. Dostrzegamy dużą rozpiętość między bogactwem i biedą. Dużo więcej jest biednych niż bogatych. Widzimy zagrożenia dla wiary i moralności. Brak pełnego fundamentalnego wychowania. Wiele małżeństw jest rozbitych i dzieci pozostawione własnemu losowi”.

Ks. Benedykt Grzymkowski TChr – kanclerz PMK

Przewielebni Księża Jubilaci! Łączymy się wszyscy, szczególnie my, misjonarze polscy: kapłani i siostry w dziękczynieniu przed PANEM za 50 lat kapłaństwa! Niech Chrystus, Najwyższy Kapłan będzie dla Czcigodnych Księża Jubilatów największą nagrodą. Niech obdarza Dostojnych Księża Jubilatów zdrowiem, by mogli jak najdłużej służyć Chrystusowi w Jego braciach i siostrach żyjących w tym przepięknym Kraju Krzyża Południa. Szczęść Wam Boże!

Zmarł zasłużony misjonarz polski Ks. Stefan SZWAJKOWSKI MIC

Życiorys mój jest znany, jest przecież w Kurii Prowincjalnej. Zresztą nic ciekawego w nim nie ma. Jeśli jednak potrzeba, abym coś napisał, to służę. Urodziłem się w Turznicach k. Grudziądza dnia 29.01.1938 roku, z rodziców Jana i Marii. Mam dwóch starszych braci (Leszek i Stanisław), oraz młodszą siostrę Danutę. Po urodzeniu, jak mi opowiadała mama, byłem bardzo słaby i obawiano się, abym nie umarł bez chrztu, dlatego w kilka dni po urodzeniu, 2 lutego 1938, w dzień Matki Bożej Gromnicznej zostałem ochrzczony. Przez chrzest nie tylko zostałem dzieckiem Bożym, ale i dzieckiem Maryi. Moja mama oddała mnie pod opiekę Matki Bożej i tę opiekę czuję poprzez całe moje życie. W czasie wojny przez cześć lat mieszkaliśmy w Studzieńcu k. Stalowej Woli. Potem, ze względu na prześladowanie ojca przez NKWD (był członkiem AK), przyjechaliśmy w 1945 do Kwidzyna. Tu w 1946 roku przystąpiłem do Pierwszej Komunii Św. i do Bierzmowania; zostałem również ministrantem.

Powołanie do bycia księdzem i misjonarzem obudziło się silnie w 12. roku mojego życia, wstąpiłem jednak do Zgromadzenia Marianów, mając 17 lat. Dnia 2 sierpnia 1955 r. przekroczyłem próg nowicjatu w Skórcu. W okresie bezpośrednio poprzedzającym to wydarzenie pracowałem w Fabryce Przetworów Owocowo-Warzywnych w Kwidzynie. Zgromadzenie Księży Marianów poznałem dzięki wikaremu z Kwidzyna, który spotkał się z Marianami pracującymi w tym czasie w Gietrzwałdzie. Przyznam się, że prawie równocześnie napisałem o przyjęcie do trzech zakonów: dominikanów, paulinów i marianów. Wszędzie zostałem przyjęty do nowicjatu, wybrałem jednak marianów. Z pewnością przyciągnęła mnie nazwa „Marianie”, a więc Maryja, Matka Boża, do której miałem i mam wielkie nabożeństwo. Inną przyczyną było również i to, że Zgromadzenie jest apostołskie i misyjne. Już jako zakonnik zrobiłem maturę w Nysie w 1959 r. Mieszkalem wtedy w domu zakonnym w Głucholazach. Filozofię ukończyłem w Warszawie, a teologię we Włocławku. Święcenia kapłańskie otrzymałem z rąk bp. Antoniego Pawłowskiego dnia 17 czerwca 1966 roku w Ciechocinku.

Moją pierwszą placówką była Góra Kalwaria. Zostałem mianowany pierwszym formalnym kustoszem Wieczernika, gdzie spoczywa ciało o. Stanisława Pappczyńskiego. Po roku wezwano mnie do formacji i objąłem funkcję prefekta Wyższego Seminarium Księży Marianów w Lublinie. Dwa lata później pracowałem jako duszpasterz młodzieżowy w Grudziądzu. Po kolejnych dwóch latach przeniesiony zostałem ponownie do Góry Kalwarii, jako kapelan w zakładzie dla nieuleczalnie chorych (ok. 1000 osób). Moje oddanie się chorym trwało krótko, tylko jeden rok. Na następne pięć lat zostałem zaangażowany w Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu. Potem pracowałem przez pół roku w Jegłowniku koło Elbląga, a ostatnie trzy lata w Polsce spędziłem w Rzepiskach, w diecezji kard. Karola Wojtyły, późniejszego papieża. Każda nowa placówka, nowa parafia była moją radością, wszędzie szczęśliwie realizowałem moje kapłaństwo. Ciągle jednak marzyłem, by pracować na misjach. Kilka razy prosiłem prowincjała, by wysłano mnie do Brazylii, na co otrzymywałem odpowiedź: „misje masz

w Polsce!”. Dopiero nakaz ojca generała z Rzymu zdecydował, że pięciu marianów wysłano na misje do Brazylii, a wśród nich i mnie.

Wylądowałem w Brazylii dnia 3 października 1980 r. wraz z ks. Edmundem Grabowskim. Szybko zaaklimatyzowałem się i włączyłem do pracy duszpasterskiej. Pokochałem Brazylię i służę temu Kościołowi z całym oddaniem i radością. W Brazylii pierwsze 3 lata spędziłem w Jaguariavie – 2 kościoły w mieście i 25 kaplic dojazdowych, następnie pół roku w Guaraqueçaba – 45 kaplic, w tym 35 na wyspach Oceanu Atlantyckiego. Kolejne dwa lata posługiwałem w Adrianopolis – 25 kaplic, osiem lat w Turvo – 50 kaplic oraz w rezerwacie Indian szczepu Kaingangui (ok. 500 rodzin). Przez dwa lata byłem odpowiedzialny za duszpasterstwo Indian w całym stanie Parana (10 rezerwatów Kaingangui, Guarani i Cheta). Obecnie pracuję w Kurytybie par. Św. Rodziny. *Ks. Stefan Sz wajkowski, MIC*

[*Dalszą część życiorysu ks. Stefana spisał, już po jego śmierci, ks. Jan Bącal MIC.*] Jako proboszcz parafii Św. Rodziny w Kurytybie, w której pracował przez dwa lata, ks. Stefan poświęcił szczególną uwagę rozszerzaniu orędzia o Miłosierdziu Bożym, zakładając grupę świeckich poświęconych temu dziełu ewangelizacji. W 1997 roku ponownie objął parafię M.B. Nieustannej Pomocy w Adrianopolis, gdzie pozostał do roku 2000, kiedy to został przeniesiony do parafii Św. Antoniego w Manoel Ribas, w diecezji Guarapuava. Przez kolejne dwa lata prowadził tę parafię, ponownie powracając do duszpasterstwa Indian. W roku 2003 po raz kolejny podjął pracę w Adrianopolis, gdzie pozostał do stycznia 2009 r., czyli aż do momentu, w którym stan jego zdrowia nie pozwolił mu na dalszą działalność duszpasterską. Wtedy to, decyzją przełożonych, został przeniesiony do rezydencji w Mafra w diecezji Joinville, gdzie miał przebywać jako rezydent, pomagając na miarę swoich sił. Jednak w lutym, jeszcze przed przeprowadzką do nowej placówki, lekarze wykryli u niego guza rakowego na nerkach i w konsekwencji ks. Stefan został poddany dwa razy operacji nerek. Jego długa i bolesna rekonwalescencja przebiegała w domu prowincjalnym w Kurytybie. We wrześniu 2009 roku spotkała go następna bardzo poważna choroba – rozległy wylew krwi do mózgu, wskutek którego przeszedł dwie kolejne operacje. Przez trzy miesiące przebywał w szpitalu, z czego aż 50 dni na oddziale intensywnej terapii. W wyniku wylewu ks. Stefan został prawie całkowicie sparaliżowany, chociaż do końca był w pełni świadomy. Przez następnych 7 miesięcy, czyli aż do momentu śmierci w dniu 17 lipca 2010 r., pozostawał pod opieką wspólnoty domowej przy parafii św. Jerzego w Kurytybie. Został pochowany na mariańskim cmentarzu przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kurytybie.

Za: www.padrimariani.org

Propozycja KUL dla duszpasterzy polonijnych

Od października 2011 r. Katolicki Uniwersytet Lubelski zamierza uruchomienie pilotażowego kursu pastoralno-katechetycznego metodą e-learningu. Jego adresatami są przede wszystkim duszpasterze pracujący wśród Polonii. Metoda e-learningu zakłada, że całość zajęć będzie odbywać się wyłącznie przez Internet w różnych formach np. nagrany fragment wykładu, lektura indywidualna, konsultacje on-line itp.

Władze Uniwersytetu informują, ponadto że kurs pilotażowy będzie za darmo jako oferta dla Przyjaciół KUL.

Program zajęć zostanie podzielony na następujące moduły:

- Homiletyka (praktyka głoszenia homilii),
- Współczesne dylematy spowiednika,
- Prawo kanoniczne (kwestie związane z zawieraniem małżeństwa),
- Poradnictwo rodzinne,
- Psychologia kliniczna,
- Katecheza sakramentalna (praktyczne kwestie związane z przygotowaniem do sakramentów chrztu, pokuty i pojednania, Eucharystii, bierzmowania i małżeństwa).

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie:

www.katechetyka.eu lub www.kul.pl/katechetyka

Więcej o kursie:

<http://www.katechetyka.eu/e-learning,34.html>

Nowy Zarząd:

Regii księży pallotynów:

Z dniem 3 grudnia 2010 r. został zatwierdzony przez przełożonego generalnego księży pallotynów ks. Jacoba Nampudakamana, SAC skład Zarządu Regii w Brazylii: ks. Jarosław Chmielecki – rektor Regii, ks. Tadeusz Romanowski – pierwszy radny, ks. Josiel da Silva Azevedo – drugi radny. Nowy Zarząd rozpoczął pełnienie posługi w dniu 1 stycznia 2011 r. Kadencja Zarządu Regii trwa 3 lata.

Wiceprowincji ojców redemptorystów

VII Kapituła Wiceprowincji Bahia, która odbywała się w dniach od 9 do 12 listopada 2010 r. przejdzie do historii. W czasie tej Kapituły po raz pierwszy przełożonym Wiceprowincji został wybrany Brazylijczyk. Jest nim o. João Batista Alves do Nascimento. Radnymi zwyczajnymi zostali wybrani ojcowie Adam Rapala i Jarosław Gruźdź i nadzwyczajnymi ojcowie Geraldo Camargo i Roque Silva Alves.

Za: „Biuletyn Informacyjny”, nr. 89 Wiceprowincja Redemptorystów Bahia – Brazylia, s. 10.

Jan Duks odszedł do PANA



Syn Franciszka i Zuzanny, urodził się 22 czerwca 1915 r. w Sucha, woj. Bydgoszcz. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego w Tucholi. W 1938 r. został powołany do 4 Pułku lotniczego w Toruniu, który w 1939 r. został przeniesiony do Bazy w Brześciu. Po napaści sowieckiej 17-go września 1939 r., jednostka dostała się do Rumunii, stąd pod fałszywym nazwiskiem (Zygmunta Puszkiewicza) przedostał się przez kraje bałkańskie w grudniu do Francji trafiając do polskiej bazy lotniczej w pobliżu Paryża. W lutym 1940 r. został przenie-

siony do Anglii z rejestracją w RAF (Royal Air Force), a w dniu 10 kwietnia 1940 r. na przeszkolenie pilota. Marzenia jego nie spełniły się gdyż stwierdzono, że jest daltonistą (kolor czerwony i zielony). Skończył więc kurs sanitarny służąc w czasie wojny jako szef służby zdrowia Izby chorych w Dywizjonach No. 300 i No. 305 w Bazie lotniczej RAF Station Newton. Jako starszy sierżant został przeniesiony do rezerwy w dniu 13-go stycznia 1947 r. emigrując do Brazylii.

W Rio de Janeiro otworzył warsztat tapicerski żeniąc się z Polką Anną w 1951 r. mając troje dzieci: Wandę, Franciszka i Helenę.

Od marca 1964 r. był członkiem S.P.K (Stowarzyszenia Polskich Kombatantów) w Rio de Janeiro. A wcześniej w latach 50-ych był także do ostatniej chwili członkiem Towarzystwa Polonia. Wyróżnił się dyscypliną i oddaniem się sprawom związanym z naszą Ojczyzną. Wychował rodzinę w tradycyjnym polskim duchu. Sprawował honorową funkcję chorążego Sztandaru SPK. W 1962 r. został awansowany na podporucznika w stanie spoczynku Wojska Polskiego.

Zmarł dnia 5 stycznia 2011 r. Msza Święta za Jego duszę została odprawiona przez Ks. proboszcza Jana Sobieraja TChr w dniu 16-go stycznia br. w Polskim Kościele Parafialnym w Rio de Janeiro.

Jan Duks za zasługi otrzymał następujące odznaczenia: Polish Air Force Medal with three bars, British Defence Medal, British War Medal, Krzyżem Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Medalem Weterana W.P., Medalem Pro Memoria, Medalem Zwycięstwa SPK i Złotą Odznaką Federacji Światowej SPK. Cześć Jego Pamięci! Niech odpoczywa w PANU!

Inż. Ignacy Felczak – prezes SPK w Rio de Janeiro

Zmarła polonijna malarka Zofia Winklewski Dyminski

31 stycznia 2011 r. zmarła Kurytybie przeżywszy 93 lata. Urodzona w 1918 r. w Oremburgu. W 1929 r. wraz z rodziną przybyła do Brazylii. Początkowo mieszkała w São Paulo. W 1932 roku osiadła w Paranie w Paranaçuá, a w 1950 r. w Kurytybie. Studiowała w parańskiej szkole sztuk pięknych w Kurytybie. Jej mistrzami byli między innymi: Guido Viaro, Adalice Araujo i Fernando Calderari. Wystawiała swoje dzieła w wielu salonach sztuki parańskiej, za które otrzymała wiele cennych nagród. Główną tematyką dzieł artystki to: krajobrazy, kwiaty i parańskie wybrzeże. (zob.: R.C. Wachowicz e Z. Malczewski SChr, *Perfil polônico no Brasil*, Curitiba 2000, s. 88). Przetłumaczyła na język portugalski dzieło ks. Zygmunta Chełmickiego, *W Brazylii. Notatki z podróży*, Warszawa 1892. Tłumaczenie ukazało się w ubiegłym roku jako wydanie Senatu Republiki Brazylii w stolicy w Brasília - wolumin 139 (*Imigrantes Poloneses no Brasil de 1891*).

Dziedzictwo Polonii Świata

Światowe Stowarzyszenie Dziedzictwa Kulturowego Polonii systematycznie rozwija swoją działalność, organizując konferencje i kongresy oraz wydając kolejne publikacje naukowe poświęcone Polakom i osobom polskiego pochodzenia na świecie. W strukturze tej światowej organizacji funkcję sekretarza generalnego pełni profesor zwyczajny Politechniki Krakowskiej Zbigniew

Piasek, który podjął się badań zmierzających do rekonstrukcji i monograficznego opisu osiągnięć Polonii i Polaków w USA, Kanadzie, Ameryce Południowej, Europie, Afryce, Australii i Nowej Zelandii, Azji, Ukrainie, Japonii, Rosji w okresie od drugiej wojny światowej do współczesności.

Kolejna encyklopedyczna praca profesora Piaska obejmować będzie Polaków żyjących poza krajem, którzy osiągnęli sukces zawodowy, naukowy, sportowy, społeczny, artystyczny i in. w kraju osiedlenia.

Autor dopuszcza biogramy Polaków żyjących w Polsce, którzy uzasadnią działalność dla Polonii Świata. Encyklopedia „Ludzi sukcesu” ma na celu promocję Polski, Polonii i Polaków w jak najszerszym zakresie. Autor planuje rozprowadzać wydanie autorskiej encyklopedii do ambasad i konsulatów polskich oraz do bibliotek narodowych w świecie.

Tytuł encyklopedii:

„WIELKA ENCYKLOPEDIA POLONII ŚWIATA.
LUDZIE SUKCESU”

<http://www.geotechnika.pk.edu.pl/encyklopedia/>

Indywidualne biogramy do encyklopedii dotyczące karier: biznesowych, dyplomatycznych, sportowych, zawodowych, naukowych, medycznych, architektonicznych, artystycznych i in., powinny uwzględniać kompleksowy opis profesjonalnej kariery w języku polskim i angielskim z załączonym zdjęciem portretowym. Można także dołączyć zdjęcie rodzinne, z pracy, projektu wynalazczego, dzieła artystycznego, kościoła, własnej firmy, concernu, zdjęcie związane z hobby itp. Zdjęcia powinny być w formacie JPEG, RTF lub TIFF o rozdzielczości 300 dpi, a opisy do zdjęć w języku polskim i angielskim. Tekst powinien zawierać informacje o przebiegu pracy zawodowej w kraju osiedlenia, syntezę osiągnięć zawodowych (opisy projektów, wdrożenia, wynalazki, opracowania teoretyczne, aplikacje, sukcesy sportowe, badania medyczne, wystawy, prezentacje i inne formy działalności, np. misyjne, w placówkach dyplomatycznych, badawczych lub dydaktycznych. Usytuowanie własnych badań w reprezentowanej dziedzinie na tle ich rozwoju, w kraju osiedlenia i w skali międzynarodowej, ewentualną współpracę z instytucjami w Polsce. Osiągnięcia dla Polonii i Polski.

Biogram należy napisać w języku polskim i angielskim, najlepiej w programie Windows 97 – 2007, w formacie A4. Napisać czcionką Times New Roman. Encyklopedia będzie dostępna w księgarniach w Polsce i poza granicami kraju. Pełne informacje o dostępności Encyklopedii wszyscy zainteresowani otrzymają po jej wydrukowaniu. Przewidywany druk pierwszego tomu lub tomów w 2012 roku.

Przykład biogramu:

- Nazwisko i imiona, kraj osiedlenia:
Polański Daniel Artur - USA
- Miejsce i data urodzenia (dzień, miesiąc, rok) – nie jest konieczne.
Klikowa – Polska, 5.12.1939
- Wykonywany zawód: lekarz, naukowiec, przedsiębiorca, misjonarz, ksiądz, pisarz, malarz i in.
- Wykształcenie. Proszę nie pisać o wykształceniu podstawowym czy średnim. Uwzględniane będzie pomaturalne, wyższe, podyplomowe, stopnie naukowe, artystyczne i in. Np. wyższe (nazwa uczelni, kierunek studiów, miejscowość, kraj, uzyskane stopnie, rok otrzymania

nia dyplomu).

- Kariera zawodowa (w porządku chronologicznym)
 - a. stanowiska (funkcje)
 - b. nazwy zakładów pracy, placówek i in., miasta, kraje.

Opisując własną drogę życiową i osiągnięty sukces profesjonalny, należy pisać zdaniami krótkimi. Nie rozwijać kilku myśli w jednym zdaniu. Proszę zwrócić uwagę na momenty przełomowe w karierze. Przytoczone poniżej „przykłady osiągnięć” można wkomponować w tekst, opisujący drogę do sukcesu.

Wybrane „przykłady osiągnięć”:

- publikacje (tytuły, miejsce wydania, kraj, rok wydania)
- książki (tytuł, miejsca wydania, kraj, rok wydania)
- patenty (opis wynalazku) - wystawy zbiorowe lub autorskie (nazwa galerii, kraj, rok)
- projekty wynalazcze (nazwa projektu, miejscowość, kraj)
- koncerty muzyczne (miejsce, kraj, rok)
- stopnie wojskowe (miejsce nadania, kraj, rok)
- ważniejsze wyróżnienia i odznaczenia (nazwa, rok nadania, kraj) - hobby.

Proszę załączyć adres korespondencyjny, telefon, fax, e-mail (wiadomość tylko w celach korespondencyjnych dla Autora i wydawcy).

Przyjęte wymagania Autora:

1. Biogram w języku polskim i angielskim ze zdjęciami, zapisany na pierwszej płycie CD (traktowany będzie jako oryginał do zbioru archiwalnego),
2. Biogram w języku polskim i angielskim ze zdjęciami, zapisany na drugiej płycie CD (traktowany będzie jako kopia do obróbki redakcyjnej),
3. Wydrukowany biogram w języku polskim i angielskim.

W podsumowaniu: do autora encyklopedii wysłać pocztą dwie płyty CD i wydrukowany biogram.

Autor encyklopedii nie będzie przyjmował korespondencji w innej formie.

Zatwierdzone przez autora Encyklopedii biogramy z korektami wstępnymi, zostaną przekazane do wydawcy. W wydawnictwie będą pracowały trzy zespoły: redakcyjny, informatyczno-graficzny i koordynujący, które będą w kontakcie e-mailowym z Autorem i osobą, której hasło dotyczy. Ostateczny tekst i wybór zdjęć będzie przedstawiony osobie zainteresowanej do akceptacji dopiero na etapie przekazania do druku. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji biogramów. Autor z góry dziękuje za udział w tak pięknym dziele światowym „Ludzi sukcesu”.

Biogramy należy wysłać pocztą do autora na adres Politechniki Krakowskiej:

Prof. zw. dr hab. inż. Zbigniew Piasek
ul. Warszawska 24 31 – 155 Kraków Polonia

Dziękczynienie w Kolonii Cristina

W pobliżu Kurytyby, w powiecie Araucária istnieje miejscowość *Colonia Cristina*, zamieszkała przez 60 rodzin polskiego pochodzenia, którym w roku 1886, stan Parana przydzielił do osiedlenia i zagospodarowania działki po kilka hektarów dla każdej. Dwa specjalne działki zostały dane polskim emigrantom dla wybudowania centrum wspólnotowego i druga dla celów religijnych.

Początkowo kolonia Cristina należała do parafii Campo Largo, następnie po utworzeniu parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Araucarii, stała się jej kościołem filialnym. Polacy, potem ich potomkowie po wybudowaniu kościoła, rozwinęli wokół niego swoją działalność patriotyczną, religijną i towarzyską. Kościół położony na wzgórzu, starannie utrzymany, widoczny z wszystkich stron, jest dla mieszkańców znakiem ich wiary, wierności tradycjom i pochodzeniu. Na działce zaś przeznaczonej dla celów całej wspólnoty, wybudowano salon i inne pomieszczenia. Tu też znajduje się siedziba Towarzystwa św. Kazimierza, które powstało w 1905 roku. Braspol rozwija tu również swoją działalność.

Troska o życie religijne jest troską nie tylko kapłana, ale całej wspólnoty i jej liderów. W ostatnią niedzielę każdego miesiąca, odprawia się msza święta ukierunkowana na polskie tradycje i ludowe polskie zwyczaje. Święta maryjne są obchodzone w specjalnie uroczysty sposób. Chociaż nabożeństwa odprawiane są już w języku portugalskim, czytania i inne teksty liturgiczne są czytane w języku polskim. Młodzież, która czyta, robi to w jak najbardziej poprawnym brzmieniu, a przychodzi słuchacz, ani nie pomyśli, że jest to już szóste pokolenie pierwszych polskich emigrantów. W Towarzystwie św. Kazimierza odbywają się normalne lekcje języka polskiego. Profesorem jest wnuk polskich emigrantów, pan Anibal Wilinski.

W ostatnią niedzielę grudnia, od pięciu lat, cała wspólnota gromadzi się na dzień dziękczynienia z bardzo bogatym programem. Głównym punktem dziękczynienia jest procesja, a na jej zakończenie Msza św. Procesja wychodzi z siedziby Towarzystwa w kierunku kościoła, pokonując przeszło dwa kilometry. Wierni niosą flagi narodowe, feretrony, tak polskie, jak i brazylijskie, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, figury św. Kazimierza i św. Jana Chrzciciela, oraz inne przedmioty pobożności, owoce ziemi, by potem przed ołtarzem złożyć je w geście dziękczynienia. W czasie procesji śpiewają polskie pieśni religijne, kolędy po kilka nieraz zwrotek. Wszystko z zapalem i w wielkim skupieniu. Na Mszy św. wszyscy w kościele śpiewają kolędy. Liturgia Mszy św. starannie przygotowana odbywa się w dwu językach. Jak już wyżej wspominałem, lektury w języku polskim są bezbłędne. Jest to uroczystość Świętej Rodziny, a więc i kazanie jest osnute na Słowie Bożym i skierowane ku zachowaniu odwiecznych wartości miłości i jedności. Nie brakło również słów zachęty do podtrzymywania polskich tradycji odnośnie języka i trwałości rodziny. Msza św. zakończyła się odśpiewaniem kolędy „Bóg się rodzi”. Przy stole z polskimi potrawami toczy się rozmowa o problemach kolonii, jej przyszłości i kontynuacji polskich zwyczajów religijnych i narodowych.

Ks. Benedykt Grzymkowski TChB

Świętowanie 21 rocznicy powstania „Braspolu”

Ruch polonijny skupiony w „Braspol” 27 stycznia 2011 r. uroczystość obchodził 21. rocznicę założenia. W godzinach wieczornych w restauracji „Don Antonio” odbywały się obchody tej wymownej rocznicy. Po odsłuchaniu hymnu narodowego Polski i Brazylii zabrał głos inż. Rizio Wachowicz - prezes „Braspolu”. Następnie przemawiali: konsul Jacek Szczeniowski, inż. André Hamerski – wice-prezes „Braspolu” na stan Rio Grande

do Sul, ks. Zdzisław Malczewski TChr – rektor PMK w Brazylii. Z kolei ks. mgr Benedykt Grzymkowski TChr – kanclerz PMK poświęcił oplatki. Obywa się tradycyjna ceremonia dzielenia oplatkiem. Później serwowana była kolacja. Po raz pierwszy w rocznicowym spotkaniu „Braspolu” uczestniczył ks. Kazimierz Długosz TChr – nowy prowincjał chrystusowców w Ameryce Południowej. W restauracji byli obecni także dwaj polscy księża werbiści: ks. Zenon Sikorski – proboszcz polskiej parafii św. Stanisława B. i M. oraz ks. Marian. Był także polonijny duszpasterz ks. Lauro Kowalczyk – proboszcz parafii w Quitandinha, w stanie Paraná. Spotkanie członków „Braspolu” oraz jego sympatyków umilał swoją muzyką i śpiewem kurytybski zespół polonijny „Polscy muzykan-ci”. Panująca na sali atmosfera była przejawem zbratania tyłu osób, których jednoczy ideał zachowania ducha, tradycji i zwyczajów polskich w tym olbrzymim kraju, jakim jest Brazylia. *Ks. Z. Malczewski TChr*

Przedstawiciele naszej Polonii książki piszą...

13 września 2009 r. prof. dr Thais Janaina Wenczenovicz (pochodząca z Áurea, w stanie Rio Grande do Sul) w siedzibie Rady Municipalnej w Erechim prezentowała kolejne swoje dzieło „Pequeninos Poloneses: Cotidiano das crianças polonesas (1920-1960)”. Tytuł książki w tłumaczeniu na język polski brzmi: „**Mali Polacy: Codzienność dzieci polskich (1920-1960)**”. Patronat nad prezentacją objął „Braspol”.

Z początkiem bieżącego roku ukazała się w Rio de Janeiro kolejna pozycja poety, malarza i działacza polonijnego Tomasza Łychowskiego „Meu caminho para a lua”. Jest to brazylijska wersja książki „**Moja droga na księżyc**”, która była promowana w ubiegłym roku w Warszawie.

Zatroskanie chrystusowców o wspólnotę polonijną w Porto Alegre

W dniach 17-18 listopada 2009 r., jako odpowiedzialny za duszpasterstwo polonijne w Brazylii, towarzyszyłem ks. Kazimierzowi Długoszowi TChr - prowincjałowi Towarzystwa Chrystusowego w Ameryce Południowej w podróży do Porto Alegre. Tego dnia spotykaliśmy się z Marianem Hassem prezesem Towarzystwa „Polonia”, odwiedziliśmy kościół polski, jak też miejscowego proboszcza parafii terytorialnej pod wezwaniem św. Gerarda, na terenie której znajduje się polska świątynia Matki Boskiej Jasnogórskiej. Sidnei Ordakowski, przedstawiciel miejscowego „Braspolu”, towarzyszył nam podczas pobytu w Porto Alegre i umożliwił lepsze zapoznanie się z sytuacją Polonii tego miasta.

Następnego dnia w godzinach porannych wraz z ks. prowincjałem Kazimierzem Długoszem TChr złożyliśmy wizytę arcybiskupowi metropolicie Dadeusowi Gringsowi, ordynariuszowi archidiecezji Porto Alegre.

Głównym celem spotkania księży z miejscowym hierarchą była rozmowa na temat zapewnienia opieki duszpasterskiej osieroconej Polonii portoalegreńskiej. Spotkanie z arcybiskupem odbywa się w kurii metropolitalnej. Rozmowa z hierarchą Kościoła lokalnego upływa w serdecznej i miłej atmosferze. W trakcie spotkania z arcybiskupem zostało ustalone, że ks. prowincjał przyjeździe do Porto Alegre na okres świąt Bożego Narodzenia, aby zapewnić Polonii posługę duszpasterską i poznać in-

locum realia tej wspólnoty. Arcybiskup Dadeus Grings wykazał podczas spotkania wiele otwartości i zrozumienia dla prowadzenia duszpasterstwa specyficznego, jakim jest kapelania polska w Porto Alegre.



Ks. prow. K. Długosz TChr z J. E. Arcybiskupem D. Gringsem

Pasterz archidiecezji wykazał swoją kolejną otwartość w przedstawieniu propozycji, aby Towarzystwo Chrystusowe objęło w przyszłości parafię, która zostanie utworzona w przyszłym roku, a gdzie istnieje liczna i aktywna wspólnota polska. Po półtoragodzinnej audiencji pożegnaliśmy się z arcybiskupem, aby powrócić do Kurytyby.

Powracamy do domu z satysfakcją, że strony miejscowego ordynariusza spotkaliśmy otwartość i zrozumienie. Najbliższa przyszłość okaże czy Polonia portoalegreńska będzie w stanie zrozumieć i dostosować się do duszpasterstwa prowadzonego wyłącznie dla niej. Po przeszło 70. latach duszpasterzowania księży wincentynów, którzy łączyli opiekę nad Polonią z dobrze zorganizowaną posługą biednym w tym mieście, chrystusowcy zajęliby się wyłącznie wspólnotą Polonijną. Każde z tych zgromadzeń podejmuje działania we wspólnocie Kościoła zgodnie ze swoim charyzmatem zakonnym.

Podczas spotkania z przedstawicielami Polonii ustaliliśmy, że ks. prowincjał Kazimierz Długosz TChr święta Bożego Narodzenia spędzi w Porto Alegre, aby służyć rodakom i przy okazji zaznajomić się lepiej - i z bliska - z ich życiem religijnym. Jak się okazuje, dyspozycyjność ks. prowincjała, aby Polonia w stolicy stanu Rio Grande do Sul świętowała Boże Narodzenie w polskim zwyczaju i atmosferze naszych bogatych tradycji związanych z tymi świętami, nie została doceniona przez naszych Polonusów. Faktem jest, iż w ostatnich latach nie w każdą niedzielę była sprawowana Msza św. w języku polskim. Podczas choroby śp. Ks. Leona zastępowali Go kapłani nie znający polskiej mowy. Czyżby to się przyczyniło do przyspieszenia ich asymilacja? Czy już nie ma potrzeby prowadzenia w Porto Alegre polskiej kapelanii? Chrystusowcy są do jej dyspozycji, ale czy Polonia chce mieć swojego duszpasterza? Odpowiedź i decyzja należy wyłącznie do wierzącej wspólnoty Polonii portoalegreńskiej ... *ks. Zdzisław Malczewski TChr*

40 lat temu...

W słoneczny gorący dzień 10 lutego udaję się do portu w Rio de Janeiro, by przywitać dwóch polskich księży. Z korespondencji bowiem z biskupem Wosińskim, dowiaduję się, że włoskim statkiem „Giulio Cesare”, przybędą do pracy w Brazylii Księża Czesław Rostkowski i Antoni Lutostański, z diecezji łomżyńskiej.

Ks. biskup Jan Wosiński prosił, by się nimi zaopiekować i skontaktować z biskupem w Kurytybie. Byłem wówczas proboszczem polskiej parafii personalnej w Rio de Janeiro. Ucieszyłem się, bo 5 lat temu tym samym statkiem przybyłem do Rio de Janeiro, a więc zobaczę tego włoskiego kolosa, który na swoich pokładach może pomieścić 1.200 pasażerów. Odżywają wspomnienia 14. dniowej podróży morskiej, obfitującej w bardzo przyjemne momenty. Wyobrażam sobie, że ci moi nowi bracia w kapłaństwie wyjdą ze statku z podobnymi wrażeniami. Zbliżając się do portu już z daleka widzę tego olbrzyma. Po dość długim oczekiwaniu pasażerowie zaczynają opuszczać statek. Widzę dwóch panów w koloratkach, a więc to na pewno są oni. Witamy się serdecznie, chociaż pierwszy raz się widzimy. Przy odprawie celnej trochę problemów, ale w końcu wszystko dało się załatwić. Wychodzimy z portu, siadamy do samochodu i przez miasto jedziemy do dzielnicy Tijuca, gdzie księża mają zamówiony kilkudniowy pobyt. Dzień jest upalny, a więc nic dziwnego, że pot spływa obficie. Następne dni upływają na zwiedzaniu „Cidade Maravilhosa.” Jeszcze w niedzielę jest spotkanie przy polskim kościele, a już następnego dnia księża udają się do Kurytyby. I na krótki czas nasze drogi się rozchodzą. Księża otrzymują placówki w diecezji kurytybskiej. Ks. Czesław pracuje najpierw w Campo Largo, potem w São João do Triunfo. Zostawia niezatarte wrażenie wśród parafian, a swoim bezpośrednim i szczerym stosunkiem do ludzi, budzi szacunek i uznanie. Jest wielkim optymistą i tą zaletą otwiera ludziom wizję lepszej przyszłości.

Po kilku latach pracy w Paranie, zaproszony przez arcybiskupa stolicy José Newton de Almeida Batista przenosi się do Brasílii. Jego pobyt i praca w stolicy zostały już udokumentowane w różnych artykułach prasowych. Gdy go odwiedzałem w stolicy, byłem zachwycony jego dynamizmem i oddaniem dla sprawy Królestwa Bożego. W parafiach gdzie pracował, zostawiał po sobie widome znaki działalności tak duszpasterskiej jak i w przygotowaniu dla wiernych miejsca modlitwy. Jest człowiekiem modlitwy i czynu. Stołeczni hierarchowie uznając jego zalety, powierzają mu stanowiska, jak np. proboszcza katedry, wikariusza generalnego i ekonoma archidiecezji. Dzięki posłudze w katedrze ks. Czesław ma możliwość poznaniu licznych autorytetów i „władców” świata. Nie przywiązuje się do miejsca, ale idzie tam, gdzie jego zdolności mogą być lepiej wykorzystane. przybycia do Brazylii.

*Czekamy na Twój artykuł ...
Może być reportaż, wspomnienie...*

Piękny kościół św. Judy Tadeusza jest najlepszym świadectwem jego wyczucia religijnego i estetyki. W tym też kościele, gdzie aktualnie jest proboszczem, obchodził swój złoty jubileusz kapłański, a teraz 40-tą rocznicę oddanej posługi w Kościele tego kraju!

Nie można zapomnieć jeszcze o tym że ks. Czesław jako polski kapłan jest prawdziwym ambasadorem Polski. Bierze udział w uroczystościach organizowanych przez polską placówkę dyplomatyczną. Za swoją postawę i działalność został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski. Interesuje się wszystkim co ma związek z Polską. Wspiera inicjatywy polonijne, biorąc czynny udział w akcjach Polskiej Misji Katolickiej. Jestem tego naocznym świadkiem, bo tak w przeszłości, jak i obecnie, widzę Jego gotowość pomocy i zaangażowania.

Księżę Prałacie Czesławie, niech to krótkie wspomnienie, będzie moim osobistym wyrazem wdzięczności za wszystko dobro, które dokonało się poprzez osobę Księdza Prałata. Ale nade wszystko dziękuję Bogu, za przyjaźń rozpoczętą 40 la temu, trwającą po dzisiejszy dzień. Niech Dobry Pan, będzie nagrodą tak w życiu kapłańskim jak i osobistym Czcigodnego Księdza Prałata.

Ks. Benedykt

**Polska Misja Katolicka w Brazylii
wydaje czasopismo „Polonicus” poświęcone
tematyce polonijnej – i nie tylko – w tym kraju.
Pismo wydawane jest w języku portugalskim.
Pragniesz otrzymywać to czasopismo?
Napisz do PMK! Nakład jest ograniczony ...**

W następnym numerze między innymi:

- * *Obchody 90. lecia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią i Polską;*
- * *Boże Narodzenie na Uniwersytecie brazylijskim;*
- * *Wielkie świętowanie Sióstr św. Józefa z udziałem Matki Generalnej i J. E. Biskupa Rafaela Biernaskiego;*

Również na temat:

- **Przygotowań Polonii w Kurytybie do uroczystości dziękczynnej za beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II;**
- **Planów obchodu 140. rocznicy przybycia emigrantów polskich do Kurytyby;**

**Wesprzyj fundusz wydawniczy „Echa”
przekazując na konto PMK:
Bank Itaú w Kurytybie:
Agencja 3812, Numer konta: 29466-2**

Biuletyn „Echo Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii” został przygotowany do druku w *Chalupniczej Oficynie Komputerowej ZM w Kurytybie*. Nakład 500 egz. Projekt winitety: Eluta Stańko-Smierczalska z wydawnictwa „Hlondianum” w Poznaniu. PMK nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów autorskich. Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podawania źródła. Materiały do publikacji przysyłać na adres siedziby rektora PMK: Rua Guilherme Ihlenfeldt, 1037 - 82620-035 Curitiba - PR lub na adres elektroniczny: revista@polonicus.com.br; zdzislawm@msn.com www.tchr.org/pmkcuritiba